

Studenci potrzebują nie tylko mentora...

ROZMOWA Z DR. LESZKIEM RESZKĄ

Doktor Leszek Reszka to tegoroczny laureat Nagrody im. Profesora Tadeusza Dmochowskiego przyznanej mu za wspieranie inicjatyw środowiska studenckiego. Jako opiekun Naukowego Koła Logistyki, jednej z najprężniej działających organizacji tego rodzaju na Uniwersytecie Gdańskim, pomaga realizować pomysły żaków, wspiera ich inicjatywy oraz inspirowanie do dalszych działań.

O wyzwaniach stojących przed osobą pracującą ze studentami, zasadach, którymi taka osoba powinna się kierować, aby współpraca była jak najbardziej owocna, oraz sposobie na pogodzenie aktywności na polu naukowym, dydaktycznym i społecznym ze zwykłym życiem z laureatem rozmawia Agnieszka Bień



Doktor Leszek Reszka

Fot. archiwum prywatne

► **Otrzymał pan Nagrodę im. Profesora Tadeusza Dmochowskiego za wspieranie inicjatyw studenckich. Na czym głównie polega pańska pomoc w tym obszarze?**

Jestem nauczycielem akademickim od ponad dwudziestu lat. Przez lata pracy ze studentami nauczyłem się, że należy nie tylko słuchać, ale też aktywnie wspierać studentów w różnorodnych sferach ich działalności. Oczywiście pełnię przede wszystkim funkcję nauczyciela, czyli moim zadaniem jest przekazywanie wiedzy, ale nie można pomijać jej szerokiego kontekstu społecznego, a w przypadku ekonomistów – społeczno-ekonomicznego. Dlatego od początku starałem się ukierunkowywać studentów na aspekty praktyczne, współpracę z praktykami świata gospodarki, wspierać rozwój ich kompetencji przez umożliwienie kontaktu z menedżerami z różnych podmiotów gospodarczych, pokazanie szerokiego kontekstu społeczno-gospodarczego teorii ekonomii. Przy okazji sam czerpię ogrom inspiracji z tych działań, włączamy się coraz częściej na przykład w różnorodne akcje charytatywne czy akcje społeczne popularyzujące wiedzę ekonomiczną, począwszy od przedszkolaków – tak, planowanie transportu kolorowych piłeczek plastikowymi ciężarówkami ma również wymiar ekonomiczny – a skończywszy na licealistach, którzy przecież za chwilę już mogą być naszymi studentami. Ponadto, wraz z nabywaniem przeze mnie doświadczenia dydaktycznego pojawiły się inne możliwości rozwoju mojej relacji ze studentami. Za przykład mogę tu podać tutoring akademicki, dynamicznie rozwijający się i od kilku lat praktykowany na Uniwersytecie Gdańskim, do których to działań ochoczo przystąpiłem, zdobywając akredyta-

cję tutorską. I tak do doświadczeń dydaktycznych i organizacyjnych związanych z kołem naukowym dołączyłem te wynikające ze współpracy z moimi tutees.

Współpraca z otoczeniem gospodarczym stworzyła z kolei wiele niesamowitych możliwości dla studentów, czego doskonałym przykładem jest program Top Young 100, zrzeszający najlepszych studentów logistyki i kierunków pokrewnych z trzydziestu siedmiu uczelni całej Polski, którzy pod okiem doświadczonych opiekunów – menedżerów współpracują ze sobą i mierzą się z wyzwaniami biznesowymi. Mam zaszczyt być nie tylko opiekunem akademickim na Uniwersytecie Gdańskim, ale również koordynatorem programu właśnie do spraw współpracy z uczelniami. Obecnie trwa rekrutacja do szóstej już edycji tego talentowego programu dla studentów.

► **Z jakimi zadaniami wiąże się opieka nad kołem naukowym? Co według pana jest najtrudniejsze w tym względzie?**

Opieka nad Naukowym Kołem Logistyki daje mi wiele satysfakcji. W 2001 roku profesor Mirosław Chaberek, założyciel koła, zaproponował mi funkcję opiekuna organizacyjnego, a po pewnym czasie zostałem opiekunem naukowym, wspieranym organizacyjnie przez młodszych pracowników z katedry. Przez lata naszej działalności wypracowaliśmy swoją markę. Celowo używam tu liczby mnogiej. Nie wyobrażam sobie działalności koła naukowego bez dużego zaangażowania zarówno studentów, jak i opiekuna. Studenci potrzebują nie tylko mentora, ale też osoby, która będzie im towarzyszyć, motywować ich oraz pomagać im w trudnych kwestiach tak merytorycznych, jak i organizacyjnych. Naszym flagowym osiągnięciem jest

organizacja Sopotkich Warsztatów Logistycznych. Wydarzenie, które początkowo miało dość kameralny charakter, przez lata rozrosło się do rangi spotkania przyciągającego studentów z innych kół naukowych z całej Polski; w ostatniej edycji przed pandemią liczyło ponad stu pięćdziesięciu uczestników. Zapraszamy do współpracy prelegentów z czołowych przedsiębiorstw, nie tylko świadczących usługi logistyczne, ale również innych, dla których logistyka jest kluczowym procesem wspierającym ich podstawową działalność. Organizujemy wizyty studyjne oraz warsztaty z prezentacją najnowszych narzędzi IT stosowanych w logistyce. To niesamowite, intensywne przedsięwzięcie wymagające skupienia wszystkich potencjałów organizacyjnych naszego koła. Co więcej, nie zwalniamy tempa, nawet w czasie pandemii organizowaliśmy spotkania o nazwie „Piątki z logistyką”, podczas których wirtualnie mieliśmy możliwość zapoznać się z logistyką od kuchni. Staramy się również uważnie obserwować inne inicjatywy studenckie inspirowane przez uczelnię i aktywnie w nich uczestniczyć, organizując akcje charytatywne czy prace na rzecz promocji uczelni.

► **Czy pracując naukowo oraz zajmując się pracą na rzecz uczelni i środowiska studenckiego, ma pan jeszcze czas na inne aktywności, na przykład na... sen?**

Staram się znajdować czas na wszystko, choć nie ukrywam, że aktywności zawodowe pochłaniają sporo czasu, zwłaszcza w niektórych okresach roku akademickiego. Wspomnę tu, że oprócz opiekowania się kołem naukowym pełnię również kilka innych funkcji organizacyjnych. Jestem koordynatorem kierunku ekonomia, opiekunem anglojęzycz-

TEGOROCZNA GALA AKTYWNOŚCI STUDENCKIEJ I DOKTORANCKIEJ, NA KTÓREJ ZOSTAŁO WYRÓŻNIONYCH AŻ TYLU STUDENTÓW WYBIJAJĄCYCH SIĘ NA RÓŻNORODNYCH POLACH AKTYWNOŚCI STUDENCKIEJ, NIE TYLKO NAUKOWEJ, ALE TEŻ KULTURALNEJ, SPORTOWEJ CZY SPOŁECZNEJ, JEST NAJLEPSZYM PRZYKŁADEM TEGO, ŻE UCZELNIA STWARZA WARUNKI, CO WIĘCEJ – INSPIRUJE I MOTYWUJE DO ROZWIJANIA STUDENCKICH AKTYWNOŚCI

nej specjalności Logistics and Mobility, kierownikiem dwóch studiów podyplomowych czy planistą Wydziału Ekonomicznego. Nie byłbym jednak dobrym nauczycielem logistyki, gdybym nie potrafił efektywnie zarządzać swoim czasem, optymalizować działań i ustawiać priorytetów [śmiech]. Mam oczywiście również życie prywatne, wspaniałą żonę i dwoje cudownych dzieci, z którymi staram się spędzać jak najwięcej czasu. Niesamowitą odskocznię od codziennych obowiązków daje mi natomiast moje agrohobby [śmiech].

► **Z jakich inicjatyw koła jest pan najbardziej dumny?**

Jestem dumny z każdej aktywności studentów, jednak najbardziej zapadła mi w pamięć akcja charytatywna na rzecz Banku Żywności w Trójmieście. W tym roku miała ona całkiem spory zakres działań, od kiermaszu ciast, przez zbiórki pieniężne i rzeczowe, po aukcje charytatywne produktów wystawionych przez nas na licytację. Pamiętam słowa studentów, kiedy po skończonej akcji zawieźliśmy dary do punktu zbiórki produktów w Gdańsku: „Czujemy się tak dobrzy, bo dobrze zrobiliśmy”. O to chodzi. By zawsze starać się zobaczyć coś więcej.

► **Jak ocenia pan wsparcie uczelni w obszarze aktywności studenckiej kół naukowych? Czy chciałby pan coś zmienić w tym zakresie?**

Tegoroczna Gala Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej, na której zostało wyróżnionych aż tylu studentów wybijających się na różnorodnych polach aktywności studenckiej, nie tylko naukowej, ale też kulturalnej, sportowej czy społecznej, jest najlepszym przy-

kładem tego, że uczelnia stwarza warunki, co więcej – inspiruje i motywuje do rozwijania studenckich aktywności. Uważam to za bardzo dobry kierunek. Motywacja do działań i budowanie dobrych relacji między nami – mam na myśli relacje bardziej partnerskie, skracające dystans, ale oparte na obustronnym szacunku – jest kluczem do sukcesu i przynosi obustronne korzyści. W działalności naszego koła zawsze możemy liczyć na wsparcie władz uczelni i wydziału, od objęcia patronatem naszych inicjatyw, przez umożliwienie realizacji spotkań, warsztatów, konferencji, również w aspekcie finansowym. Jestem pewien, że współpraca naszego uniwersytetu w ramach Związku Uczelni Fahrenheita czy European University of the Seas stworzy nowe, niesamowite możliwości, a efekty tych działań z pewnością przyniosą wiele korzyści.

► **Czy ma pan jakieś złote rady dla innych opiekunów kół naukowych?**

Myślę, że każdy może być dobrym opiekunem koła naukowego. Przekornie zmienię znane japońskie przysłowie: „Nie widzę nic złego, nie słyszę nic złego, nie mówię nic złego” na: „Patrz, słuchaj i mów uważnie o wszystkim, mając przede wszystkim na względzie to, do kogo i po co mówisz”. Każdy młody człowiek jest jednostką posiadającą niesamowity potencjał, jednak często jest nieświadomy nawet przez jego właściciela. Zadaniem opiekuna jest ten potencjał zidentyfikować i wydobyć to, co może procentować i przynosić korzyści na następne lata, również po ukończeniu studiów.

► **Dziękuję za rozmowę.**